

Arkadiusz Łukasz Fordoński**SPECYFIKA KONSERWATYWNEGO DYSKURSU
POLITYCZNEGO WE WSPÓŁCZESNEJ POLSCE –
WYBRANE WYZNACZNIKI****STRESZCZENIE**

Celem artykułu jest przedstawienie specyfiki dyskursu konserwatywnego według współczesnych polskich konserwatystów. Problem rozważany w pracy zamyka się w trzech pytaniach: jak przedstawiciele elit symbolicznych III Rzeczypospolitej uznający się za konserwatystów postrzegali swoje cele w debacie publicznej? Co w niej jest dopuszczalne dla obrony konserwatywnego ładu? W jaki sposób konserwatyści, w ich ocenie, powinni brać udział w debacie publicznej? Konserwatyści, pomimo że relatywnie nieliczni, aktywnie włączali się w dyskurs polityczny. Istotne było dla nich kultywowanie dziedzictwa polskiego i europejskiego konserwatyizmu oraz klasycznej filozofii, a także ochrona społecznej roli religii katolickiej i tradycji. Zabiegali także o uwzględnienie ich propozycji ustrojowych i modernizacyjnych. Ich język był zróżnicowany, jednak wielu autorów posługiwało się terminologią niezrozumiałą dla szerokich mas odbiorców. Był to świadomy wybór, wynikający z chęci podkreślenia znaczenia podnoszonych postulatów lub eksperckiego charakteru wypowiedzi. W rezultacie, choć część z konserwatywnych propozycji wpływała na przyjmowane rozwiązania prawne, na kształt debaty publicznej oddziaływały przede wszystkim stanowiska inspirowane konserwatyżmem łączonym z innymi nurtami ideowymi.

Słowa kluczowe: konserwatyżm, dyskurs konserwatywny, modernizacja

Wyrażenie „dyskurs konserwatywny” zawiera w sobie sprzeczność, która ma istotne konsekwencje praktyczne. Znaczenia pojęć „dyskurs” i „konserwatyzm” są bardzo zróżnicowane, ale odwołanie do szeroko rozpowszechnionego rozumienia obu sprawia, że dochodzimy do wniosku, iż konserwatysta próbując tworzyć „dyskurs konserwatywny”, ztraca coś ze swojego konserwatyizmu. Współcześnie „dyskurs” oznacza zdarzenie komunikacyjne, język w użyciu, ale także strukturę obejmującą różnorakie wytwory językowe odgrywające rolę „interpretatora społeczeństwa”, a także czynnika, który tworzy i odtwarza struktury społeczne¹. W tym sensie między dyskursem a konserwatyżmem nie występuje napięcie. Dyskurs jest narzędziem sprawowania władzy przynależnym elitom symbolicznym. Z jego użyciem wiąże się nierównowaga w dostępie do zasobów uznawanych za wartościowe. O sprzeczności dyskursu i konserwatyżmu możemy mówić, ponieważ panowanie za pomocą dyskursu wiąże się z pewną zwodniczością, za sprawą której znaczna część społeczeństwa uznaje za normalny stan, w którym jest poddana dominacji². Owa zwodniczość niejako „nie przystoi” konserwatyście, dla którego kluczową wartością jest prawda – to często przez odwołanie do niej konserwatyści autodefiniują swoją doktrynę. Konserwatysta jest gotów do dyskusji oraz przekonywania i choć nie uznaje siebie za dysponenta prawdy, ma przekonanie, że ona istnieje, można się do niej zbliżyć, jest zawarta w religii, tradycji³, a w zakresie podstawowych zagadnień metafizycznych i etycznych żadna dyskusja nie może go (konserwatysty) doprowadzić do odstąpienia od tego, co uznaje za prawdę⁴. W wykorzystaniu dyskursu celem nie jest prawda, lecz właśnie dominacja, często kosztem prawdy.

Należy zaznaczyć, że zaangażowana społecznie metoda badań, jaką jest krytyczna analiza dyskursu (*Critical discourse analysis* – CDA), ma na celu demaskowanie ukrytych w języku mechanizmów tworzenia i utrwalania dominacji rządzących, a praktyka jej stosowania wskazuje, że często jest nakierowana na swoistą demaskację relacji społecznych opartych na tradycji. W ten sposób wchodzi w konflikt z kon-

1 S. J. Rittel, *Kultura w dyskursie obywatelskim*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2004, s. 10.

2 B. Jabłońska, *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2006, t. II nr 1, s. 62; A. Ł. Fordoński, *Katolicyzm jako czynnik polaryzujący w głównych konfliktach światopoglądowych w Polsce w latach 1989-2011*, Wydawnictwo Naukowe Mazowieckiej Uczelni Publicznej w Płocku, Płock 2021, s. 36., Płock 2021, s. 36.

3 J. Bartyzel, *Konserwatyzm*, w: *Encyklopedia polityczna*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2007, s. 172.

4 „Ma zatem rację Kelsen także wtedy, kiedy uważa, że spór demokracji z autorytaryzmem ma odbicie w filozoficznej kontrowersji myślenia krytyczno-racjonalistycznego z metafizycznym, uznającym możliwość poznania absolutnej prawdy i absolutnego dobra”. Tenże, *Konserwatywny paradygmat*, <http://www.legitymizm.org/konserwatywny-paradygmat>. Antyracjonalizm (ale nie brak racjonalności) podkreślał także Adrian Nykiel, zob. A. Nikiel, *Czym jest narodowy konserwatyzm, w: Antologia współczesnej polskiej myśli politycznej*, red. Arkadiusz Meller, Grzegorz Radomski, Witold Wojdyło, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, s. 280-281.

serwatyzmem, będącym obrońcą tychże relacji. Z perspektywy badaczy posługujących się tą metodą, obrońcy afirmowanej przez konserwatystów hierarchii społecznej i autorytetu będą dążyć do utrwalenia dominacji osób i grup czerpiących korzyści z tego rodzaju relacji społecznych – z pewnością z perspektywy CDA konserwatyści są twórcami dyskursu. Natomiast z perspektywy konserwatystów wspomniana „obrona” będzie obroną „prawdy”⁵ lub „prawdziwej” boskiej rzeczywistości⁶. Nie będzie natomiast w żadnej mierze działalnością zwodniczą.

Niniejszy tekst ma na celu przedstawienie specyfiki dyskursu konserwatywnego w ocenach samych konserwatystów. Istotna jest przede wszystkim odpowiedź na pytania o to, jak przedstawiciele elit symbolicznych III RP uznający się za konserwatystów postrzegali swoje cele w debacie publicznej, co jest w niej dopuszczalne dla obrony konserwatywnego ładu oraz w jaki sposób w ich ocenie konserwatyści powinni brać udział w debacie publicznej⁷. W tym sensie przedmiotem rozważań staje się debata samych konserwatystów nad konserwatywnym dyskursem. Już na wstępie należy jednak zaznaczyć, że problem rzadko był przez nich postrzegany w ten sposób. Mowa więc raczej o sposobach przekonywania przez konserwatystów, sensie udziału w debacie publicznej lub wyłączeniu się z niej i poświęceniu kontemplacji wiecznej, utraconej już rzeczywistości odpowiadającej tradycjonalistycznym wyobrażeniom.

5 »[...] prawnicowa wizja opisuje świat jako całkowicie oparty na dychotomii prawda-kłamstwo. III RP to projekt oparty na fałszu (Okragły Stół, postkolonializm, elity, generałowie Kiszczak i Jaruzelski, historia Wałęsy i «Solidarności», katastrofa smoleńska itd.). Kłamstwa te składają się na «system», który powinien ulec rozbiściu. O prawdę, czyli oczyszczenie sfery publicznej, walczą konserwatywni politycy oraz prawnicowe media, które «odkłamują» rzeczywistość». P. Lasiuk, *„Dobra zmiana” w dyskursie prawnicowych tygodników opinii*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Roberta Cieślaka, Uniwersytet Warszawski Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii, <https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/4165/0000-DR-156986-praca.pdf?sequence=1>, Warszawa 2022, s. 264.

6 J. Bartyzel, *Konserwatyzm...*, s. 172. Ryszard Legutko wskazuje, że konserwatyści zgodnie uznają, że „misją konserwatyzmu jest ochrona tego, co istnieje przed inwazją ze strony różnego rodzaju fikcji, marzeń, konstrukcji hipotetycznych czy wyspekulowanych projektów, które jakkolwiek same pozbawione realności, mogą stanowić skuteczne narzędzie unicestwienia tego, co realne”. R. Legutko, *Trzy konserwatyzmy*, <https://www.omp.org.pl/artykul.php?artykul=31> [dostęp: 16.09.2023].

7 Nawiązując do głośnego tekstu Ryszarda Legutko *Trzy konserwatyzmy*, pisząc o konserwatystach, mam na myśli konserwatystów opowiadających się za wiecznymi, konserwatywnymi ideami, aktywnych w sferze metapolitycznej oraz działających na rzecz konkretnych, zgodnych z doktryną konserwatywną rozwiązań politycznych, ale już nie konserwatystów jako osoby niechętne zmianom, wyróżniające się konserwatywną postawą. Nie neguję konserwatyzmu tej ostatniej grupy i mam świadomość, że charakteryzując ją zachowawczy odruch jest podstawą, na której konserwatyzm jako doktryna się rozwija, jednak w tym sensie określenie „konserwatywny” nie tylko może się odnosić do niechęci do zmiany innych niż konserwatywne rozwiązania (np. liberalne czy socjalistyczne), ale co ważniejsze dalszym rozważaniom nie daje możliwości rozróżnienia konserwatywnych twórców dyskursu i osób, na które ten dyskurs oddziałuje. Zob.: tamże.

Gdy po okresie PRL-u szeroko rozumiane instytucje i struktury społeczne, w których w przeszłości konserwatyści znajdowali oparcie, były w znacznej mierze zniszczone, w omawianym środowisku dostrzegano alternatywę wycofania się z debaty publicznej, w której postulaty konserwatystów nie miały już poparcia, a argumenty były niezrozumiałe⁸. Konserwatyści tę alternatywę zgodnie odrzucali. Mając świadomość braku zrozumienia dla konserwatywnych idei, Jacek Bartyzel u progu III Rzeczypospolitej dowodził:

Wiedza o prawdziwej naturze rzeczy pozwala konserwatyście przejść mimo zgiełku świata i jego nędznych bożyszczy. I jeżeli prawdę głosił napis wyryty na bramie teatru The Globe – *totus mundus agit histrionem* (cały świat gra komedię) – to odpowiedzią konserwatysty będzie dobrowolny wybór roli z pozoru podrzędnej, ale naprawdę jedynej pozwalającej ocalić prawdę, godność i honor – roli roztrzonego błazna, który jest skandalem dla świata marionetek. Nie bez przyczyny symbolem naszego rodzimego konserwatyzmu stała się postać mędrca w błazeńskim stroju – Stańczyka. Powiedzmy otwarcie: być dzisiaj konserwatystą, znaczy wziąć na swoje barki trudne do uniesienia brzemie bycia w każdej sytuacji arystokratą ducha, zawsze czuwającym strażnikiem prawdziwego, wiecznego bytu, zawsze gotowym do obrony autentycznych tabel wartości kondotierem idei.

Jednakowoż historiozoficzny i egzystencjalny pesymizm konserwatysty nie musi wcale prowadzić go do wzdorliwego odwrócenia się plecami do rzeczywistości. Właśnie przenikliwa ostrość spojrzenia pozwalająca dostrzec działanie zła metafizycznego w historii stanowi najsilniejszą pobudkę do bezkompromisowej walki z bezrozumem i nieładem⁹.

Choć świat jest odległy od wyobrażeń konserwatysty i daje mu wiele powodów, by się z niego wycofać, odpowiedzią nie może być ani bunt, ani apatia, ale właśnie aktywność w dziele krytyki i przekonywania do własnych racji. Konserwatysta nie kapituluje, lecz biorąc udział w debacie, trafnie i błyskotliwie diagnozuje mankamenty zastanej rzeczywistości społecznej. Podobne, choć mniej radykalne, stanowisko na temat właściwej postawy konserwatysty wobec odległego od jego wyobrażeń świata w opublikowanej w 1999 roku recenzji książki *Ciągłość i zmiana* Marka Cichockiego wyrażał Tomasz Merta:

Nie powinien odrzucać teraźniejszości na rzecz arkadyjskiej przeszłości, lecz wszystkie wysiłki skoncentrować na tym, by ewoluowała ona w stronę, którą

8 Dość zgodne w swym pesymizmie oceny stanu dziedzictwa, które można było konserwować lub restaurować po komunizmie, zebrał Rafał Matyja: *Konserwatyzm po komunizmie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009, s. 75-78.

9 J. Bartyzel, *Konserwatysta – strażnik Bytu*, <https://myslkonserwatywna.pl/prof-jacek-bartyzel-konserwatysta-straznik-bytu/> [dostęp: 16.09.2023].

uważa za bardziej godną pochwały. Konserwatyzm zakłada więc przynajmniej elementarne zaufanie do tego, co jest, dlatego też konserwatyści nie mogą być wiecznymi kontestatorami i buntownikami, muszą ćwiczyć się w trudnej sztuce czynienia rozróżnień, by oddzielić to, co dobre i pozytywne, od tego, co złe i nieużyteczne¹⁰.

Ten sam autor w głośnym tekście *Nieodzowność konserwatyizmu* dowodził:

Konserwatysta nie może obrażać się na otaczający go, ciągle zmieniający się świat, zamiast tego powinien czynić starania, by zmianom tym nadać sens. Tak więc polski konserwatysta ma przed sobą wielką pracę krytyczną – musi wnikliwie przeanalizować dostępne mu tradycje, decydując, które z nich zasługują na jego poparcie. Krytyka musi dotyczyć także obozu naturalnych sojuszników¹¹.

Krytyczne nastawienie do otaczającej rzeczywistości ludzi uznających się za obrońców rzeczywistości było paradoksem, który trwale wpisywał się w historię konserwatywnych debat w III RP. Konstruktyną krytyka postępujących szybko zmian społecznych i kulturowych oraz systematyczna praca dla zachowania lub przywracania cennych elementów dziedzictwa wspólnoty politycznej miała jednak pozwolić konserwatystom wyjść z roli wiecznych kontestatorów.

Dzieło konstruktywniej krytyki nie było jednak łatwe ze względu na diagnozowany stopień upadku życia społecznego. Dariusz Gawin tak opisywał zmiany społeczne i kulturowe lat dziewięćdziesiątych z perspektywy środowiska „Teologii Politycznej”:

[...] dziwaczny triumf swego rodzaju pozytywizmu prawniczego, proceduralnej demokracji i takiej wizji państwa, w której nie było miejsca na wartości i tradycję. Dziki leseferyzm w sferze kultury – prawda miała konkurować na równych prawach z kłamstwem, a państwu nie wolno było zajmować w tych sprawach żadnego stanowiska. Porzucenie polskiej tradycji – odesłanie jej do lamusa, „oddanie jej historykom”, jak to się wtedy mawiało, na czele z wielką tradycją Solidarności (którą pogardliwie nazywano „styropianem”, „kombatanctwem”, za której istnienie przepaszano). Nagły odwrót od Kościoła i religii. Te rzeczy nie tylko bolały. One zadziwiały jako intelektualny błąd, jako defekt myślenia. Nie chcieliśmy twórcom nowej rzeczywistości przeciwstawić tylko gniewu, choćby najbardziej słusznego. Potrzebna była zarówno krytyka jak i pozytywna alternatywa¹².

10 T. Merta, *Przytakiwanie istnieniu*, <https://teologiapolityczna.pl/tomasz-merta-przytakiwanie-istnieniu> [dostęp: 16.09.2023].

11 Tenże, *Nieodzowność konserwatyizmu*, <https://www.omp.org.pl/artukul.php?artykul=39> [dostęp: 16.09.2023].

12 D. Gawin, *Warszawscy konserwatyści lat 90.*, w: *Konserwatyzm. Państwo. Pokolenie. Tom konferencyjny pamięci Tomasza Mertę*, red. Marek Cichocki, Jan Czarniecki, Fundacja Świętego Mikołaja. Redakcja

Tej alternatywy poszukiwano w polemikach konserwatystów z liberałami, a także w lekturze klasycznych tekstów filozoficznych. Jej główne założenia opierały się na nadaniu demokracji bardziej wspólnotowego oblicza, związaniu jej z rodzimymi i zachodnimi tradycjami, uświadomieniu społeczeństwa o znaczeniu politycznej roli religii. Cele te w części udało się zrealizować. Pewnym wskaźnikiem powodzenia inicjatyw konserwatystów w sferze języka jest sformułowana w 2009 roku ocena Rafała Matyi, który po analizie dotychczasowego dorobku konserwatystów w III RP stwierdził: „konserwatyzm był dla wielu przede wszystkim odkryciem języka i pojęć zniszczonych lub przeinaczonych przez komunizm. Był też odtrutką na moralistyczny język opozycji lat osiemdziesiątych”¹³.

Cechą charakterystyczną panowania w dyskursie jest takie przedstawianie określonych poglądów, by były one uznawane za zdroworozsądkowe, naturalne, niebudzące wątpliwości. Wśród polskich konserwatystów taki sposób prezentowania własnych stanowisk był wyraźnie widoczny. Za przykład może posłużyć tekst Agnieszki Kołakowskiej opublikowany na łamach „Teologii Politycznej Co Tydzień”:

Konserwatysta, będąc praktycznie nastawiony i skupiając się nad konkretnymi możliwościami na swoim małym skrawku, pozostanie w całkowitej zgodzie ze swoimi zasadami i swoim podejściem, jeśli poprze, na przykład, humanitarne traktowanie kurczaków (dla zdrowia zarazem ich i naszego), zakazy hodowli zwierząt futerkowych i inne kojarzone na ogół z lewicą inicjatywy. [...] Choć trzeba dodać, że konserwatysta w zasadzie nie lubi zakazów; w odróżnieniu od lewicy, która natychmiast domaga się zakazu wszystkiego, co jej się nie podoba, konserwatysta woli perswazję¹⁴.

Podobnie w 2008 roku Piotr Zaremba zalecał umiar i oparcie się właśnie na tak drogim konserwatystom zdrowym rozsądku, uznając go za typowy dla myślenia konserwatywnego, choć nieco zaniedbany w polskim konserwatyźmie. Jednocześnie przestrzegał:

Polscy konserwatyści mogą przyspieszyć nadejście zapaterystowskiej rewolucji bezrozumnym sięganiem do archaicznego języka i archaicznych postaw (walka z edukacją seksualną w szkołach, jeremiady wymierzone we wszystkie aspekty kultury masowej), ale mogą też tę rewolucję po prostu przegapić. Pograżeni w równie błogim samozadowoleniu jak biskupi, którzy nie widzą spadku po

„Teologii Politycznej”, Warszawa 2013, s. 18-19.

13 R. Matyja, *Konserwatyzm po komunizmie...*, s. 358.

14 A. Kołakowska, *Konserwatysta wobec współczesnych ruchów ekologicznych*, <https://teologiapolityczna.pl/agnieszka-kołakowska-konserwatysta-wobec-wspolczesnych-ruchow-ekologicznych> [dostęp: 16.09.2023].

wołań, kryzysu wiary u swoich wiernych, a nawet u swoich księży, bo co rano zakonnica przynosi im do pokoju śniadanie, a na kościelnych uroczystościach pojawiają się regularnie państwowi dostojnicy¹⁵.

Nie wszyscy konserwatyści kierowali się tego rodzaju zaleceniami. Niektóre postulaty wyraźnie potwierdzają diagnozę Zaremby. Jednak nawet bardzo kontrowersyjne poglądy i mogące budzić opór odbiorców niektórzy z konserwatystów prezentowali również jako wyraz pewnego umiaru i wynik realnej oceny sytuacji. Adam Wielomski dowodził:

Konserwatysta nie jest człowiekiem marzeń i ideałów, lecz człowiekiem polityki realnej. Dlatego nie będę tu przedstawiał wizji króla w koronie i pozłacanej karecie, otoczonego licznym dworem i mieszkającego na Wawelu. Wołę ograniczyć się do ukazania tego, co moim zdaniem jest jeszcze możliwe – rządów autorytarnych¹⁶.

W interesujący sposób, odwołując się do ideałów – do których z dystansem odnosił się Wielomski – zdroworozsądkowe nastawienie konserwatystów uzasadniał Jacek Bartyzel:

Konserwatysta jest dobrze zabezpieczony przed niezdrową fascynacją wartościami pozornymi i nigdy nie wyzuwa się z obowiązków, jakie posiada wobec realnych wspólnot, w których jest zakorzeniony: rodziny, narodu i Kościoła. Jest przecież strażnikiem Bytu; mocą łaski Bożej i dopełniającą, własną zasługą poznał świat wiecznych, niezniszczalnych idei, ale – jak powiadał ateński mędrzec – kto długo przebywał w górze i napatrzył się Dobra samego, musi wrócić do uwiecznionych w jaskini fałszywych mniemań nieszczęśników i przekazać im wiedzę, którą był posiadł. Nie chodzi przy tym tylko o czystą myśl, gdyż konserwatysta działający w różnych środowiskach, zespołach i stronnictwach winien zawsze i wszędzie stawać się mózgiem i organizatorem kontrrewolucji w obronie katolickiej religii i obyczajowości, narodowej kultury i wolnej, to znaczy moralnej, przedsiębiorczości¹⁷.

Idee, które według Bartyzela głosi konserwatysta, nie tylko mają być więc prawdziwe, ale także uświęcone. Ich głoszenie jest zatem obowiązkiem konserwatysty. Takie ich przedstawienie odwołuje się do autorytetu religii i klasycznej filozofii. W konsekwencji ich odrzucenie wiąże się z zakwestionowaniem obu tych punktów odniesienia lub też koniecznością dowodzenia, że konserwatywne idee nie wynikają

15 P. Zaremba, *Musimy chronić konserwatyzm*, <https://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/124701,musimy-chronic-konserwatyzm.html> [dostęp: 18.09.2023].

16 A. Wielomski, *O kontrrewolucji*, w: *Antologia współczesnej polskiej...*, s. 284.

17 J. Bartyzel, *Konserwatysta – strażnik Bytu*, <https://myslkonserwatywna.pl/prof-jacek-bartyzel-konserwatysta-straznik-bytu/> [dostęp: 16.09.2023].

z nich. Z drugiej strony ich tak silne związanie z religią (w tym przypadku katolicyzmem) i radykalne ujęcie może rodzić opór osób im niechętnych lub po prostu umiarkowanych. W ten sposób to, co według konserwatystów jest prawdzie, według części odbiorców może być wątpliwą uzurpacją wiedzy o tym, co niepoznawalne.

Marek Jurek zwracał uwagę na istotny w konserwatyźmie niezideologizowany i głęboko realistyczny patriotyzm¹⁸. Natomiast racjonalność i swoista przydatność konserwatywnej myśli politycznej bywała ujmowana z perspektywy praktycznego wkładu w debatę ustrojową. Rafał Matyja, oceniając rolę konserwatyźmu u progu transformacji, wskazywał na funkcjonalność konserwatyźmu „jako języka opisu i systemu politycznych wartości”. Wynikało to z treści konserwatywnego przesłania i specyfiki środowiska konserwatywnego. Uzasadniając swoje stanowisko, dowodził, że konserwatywny język odegrał właśnie taką rolę:

Po pierwsze dlatego, że niósł zakodowany w sformułowanym przez Stańczyków przesłaniu imperatyw silnej władzy wykonawczej, utożsamiany retorycznie z siłą państwa. Po drugie dlatego, że dzięki sile amerykańskiego neokonserwatyźmu podpowiadał sposoby krytyki współczesnej kultury, a także diagnozy stosunków międzynarodowych. Po trzecie wreszcie – zachowywał wyraźną odrębność od związkowej formuły prawicy¹⁹.

Polscy konserwatyści chętnie nawiązywali do retoryki modernizacyjnej, wskazując, że czerpanie z dziedzictwa pomaga budować lepszą przyszłość. Ten pozorny paradoks nie dziwi tak bardzo, gdy zwrócimy uwagę na fakt, że tym, co należy zachowywać, dla dużej części konserwatystów są przede wszystkim trwałe i niezmiennne prawdy dotyczące podstawowych zasad etycznych czy też prawideł życia zbiorowego. Zazwyczaj opowiadają się oni także za trwałością sprawdzonych rozwiązań ustrojowych. Konserwatyści natomiast rzadko sprzeciwiają się modernizacji w sferze techniki czy technologii. Z zainteresowaniem odnoszą się także do nowszych, bardziej efektywnych rozwiązań organizacyjnych czy też np. nowoczesnych technik nauczania oraz odkryć naukowych. Dostrzegając swoje ograniczone oddziaływanie na władze, konserwatyści koncentrują się często na poziomie metapolityki, starając się oddziaływać na kulturę i nauczanie. Anna Sajdak-Burska pisząc o nowoczesnej szkole konserwatywnej, rozważała pytania „co z otwarciem konserwatyźmu na nowoczesną edukację, na nowoczesną myśl dydaktyczną? Co jest rzeczą naprawdę ważną w idei konserwatywnej, którą warto ocalić i którą warto uczynić fundamentem nowoczesnej szkoły w konserwatywnym wydaniu?” i odpowiadała:

18 M. Jurek, *Czy neokonserwatyźm jest... konserwatyźmem?*, „Fronda” nr 41/2006, s. 14-15.

19 R. Matyja, *Prawica w pułapce pamięci?*, <http://www.omp.org.pl/artukul.php?artykul=59> [dostęp: 16.09.2023].

Bez wahania mogę wskazać kanon aksjologiczny i antropologiczny jako swego rodzaju busolę utrzymującą stały kierunek i kurs działania szkoły. Konserwatywny szlif nadawany nowoczesnej edukacji to konserwatywnie udzielane odpowiedzi na pytania dotyczące kwestii natury ontycznej, czyli obrazu świata; antropologicznej, czyli obrazu człowieka w świecie; oraz aksjologicznej, czyli świata wartości, ich systemu oraz hierarchii. Działania edukacyjne nie powinny dryfować w aksjologicznej próżni, konserwatywne oblicze edukacji szkolnej może się zatem wyrażać światem uznawanych wartości, konstruowanym zwykle według katalogu: Bóg, ojczyzna, prawda, miłość, dobro, piękno, praca, lub dekalogu wartości chrześcijańskich. Otwarcie świata konserwatywnych wartości na nowoczesność to np. otwarcie na metody wychowania i kształcenia²⁰.

Właśnie w konserwatywnym postrzeganiu problematyki ustrojowej Kazimierz Michał Ujazdowski upatrywał czynnik, który pomógł ustabilizować państwo w pierwszych latach po 1989 roku, w sytuacji, w której opozycja okresu PRL-u nie dysponowała gotowymi rozwiązaniami ustrojowymi, a uzgodniony z władzami komunistycznymi model transformacji nie pozwalał na dokonanie gruntownych reform. Z rozważań autora wyłania się obraz konserwatyizmu jako czynnika, który w praktyce kształtowania ustroju III Rzeczypospolitej odgrywał rolę modernizacyjną. Ujazdowski konstatował, że „dorobek myśli ustrojowej polskiego konserwatyizmu odegrał sprawczą rolę kierunku, który okazał zdolność do przynajmniej częściowego przewycięzania «ustrojowej inercji» i pozytywnego kształtowania ustrojowej rzeczywistości”²¹. Uznanie zasady dobra wspólnego za jedną z podstawowych zasad ustrojowych, wzmocnienie władzy wykonawczej, umocnienie sądownictwa konstytucyjnego oraz istotny wkład w tworzenie polskiego samorządu terytorialnego to tylko niektóre z wymienianych przez tego konserwatywnego polityka i badacza dowodów wkładu konserwatystów w reformę ustrojową państwa. Według Ujazdowskiego:

Konserwatyzm przyczynił się [...] do budowy nowych instytucji ustrojowych poza logiką kontynuowania mechanizmów PRL-owskich. Jednocześnie bogactwo konserwatywnej tradycji ustrojowej i przechowanie pamięci o «dobrym państwie» pozwalało na sformułowanie bardzo krytycznej analizy ustrojowej wskazującej na wady III RP: centralizm, potężny wpływ służb specjalnych, kryzys sądownictwa i wzrost mechanizmów korporacyjnych kosztem spójności państwa. [...] W przypadku konserwatyizmu krytyczna diagnoza nie prowadziła do odrzucenia pozytywnego dorobku niepodległego państwa, wizja IV Rzeczypospolitej zakłada ewolucyjny i systematyczny wysiłek mający na celu przekształcenie ułomnej konstrukcji ustrojowej w nowoczesne i zasadniczo od-

20 A. Sajdak-Burska, *Konserwatyzm i nowoczesność w edukacji. Dwoistość – otwarcie – pułapki*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 2023, 9/(1), <https://www.ejournals.eu/PMP/Ahead-of-print/Number-9-1/art/23958/>, s. 9-10.

21 K. M. Ujazdowski, *Żywotność konserwatyizmu, Idee polityczne Adolfa Bocheńskiego*, <http://ujazdowski.pl/wp-content/uploads/2018/10/zywotnosc-konserwatyizmu.pdf> [dostęp: 16.09.2023], s. 194

mienne od PRL-u państwo polskie²².

Choć Ujazdowski dostrzegał nieznaczny wpływ konserwatyzmu w sferze systemu partyjnego, a także jego niewielkie oddziaływanie w percepcji szerszych mas społecznych, to jednocześnie w jego intelektualnym wkładzie upatrywał bardzo istotnego czynnika reformatorskiego²³. Znacznie dalej idące ambicje wyrażał program Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego. Politycy formacji, wskazując na potrzebę przemiany cywilizacyjnej i włączenia Polski w proces integracji europejskiej, wyrażali przekonanie, że:

[...] polska polityka zagraniczna potrzebuje programu konserwatywno-społecznego, odwołującego się z jednej strony do podstawowych wartości i tradycji państwowej, narodowej i religijnej, z drugiej zaś realizowanego wspólnie z samorządami, związkami zawodowymi, Kościołem katolickim i innymi kościołami oraz organizacjami społecznymi²⁴.

Konserwatyści starali się również nadawać postulatом, poprzez zmiany wprowadzane do debaty publicznej przez inne środowiska, konserwatywne znaczenie. Tak działo się choćby z postulatami odpowiedzialności za klimat i modernizacji w celu zachowania środowiska naturalnego stanowiącego element dziedzictwa, który można przekazać kolejnym pokoleniom. Przywoływano w tym kontekście hasło „zielonego konserwatyzmu”, dowodząc jego długiej, co najmniej dziewiętnastowiecznej, tradycji. Wskazywano na potrzebę wypracowania odpowiedniego języka dla opowiadania o postawach wobec środowiska, naturalnych dla konserwatystów (oszczędność, umiar, a nawet asceza), tak by debaty na ten temat nie zawłaszczala lewica. Wskazywano wreszcie, że także konserwatyści powinni formułować własne postulaty ekologiczne²⁵.

Przedstawiciele badanego środowiska krytycznie zapatrywali się na bezkrytyczne przenoszenie na grunt polski inspiracji płynących z innych nurtów konserwa-

22 Tamże, s. 196-197.

23 Na temat rozdrobnienia środowiska ugrupowań konserwatywnych i ich relatywnie niewielkiego znaczenia w systemie partyjnym oraz z drugiej strony znacznej aktywności w debacie na temat ustroju państwa i jego miejsca w strukturach euroatlantyckich, patrz szerzej w: A. Lewandowski, *Akcja Wyborcza Solidarność. Centroprawica w poszukiwaniu modelu współpracy*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku, Płock 2016, s. 84-88.

24 Stronnictwo Konserwatywno-Ludowe, *Założenia programowe Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego*, w: *Antologia współczesnej polskiej...*, s. 298.

25 P. Trudnowski, *Przełamać „ekologizm”. W poszukiwaniu trwałych fundamentów narracyjnych zielonego konserwatyzmu*, w: *Zielony konserwatyzm. Wyzwania i rekomendacje w 10 kluczowych obszarach*, <https://klubjagiellonski.pl/wp-content/uploads/2021/04/raport-zielony-konserwatyzm-online-1.pdf> [dostęp: 18.09.2023], s. 28-54; J. Wiech, *Prawicę czeka bój o młode pokolenie. Przynętą Zielony Konserwatyzm?* [KOMENTARZ], <https://energetyka24.com/klimat/prawice-czeka-boj-o-mlode-pokolenie-przyneta-zielony-konserwatyzm-komentarz> [dostęp: 16.09.2023]; M. Kwiatkowski, *Zielony konserwatysta z Galicji. O Janie Gwালберcie Paulikowskim*, „Pressje”, nr 3 (9)/2020, s. 26-34

tyzmu, takich jak amerykański neokonserwatyzm. Według Piotra Trudnowskiego:

[...] charakterystyczne dla polskiego życia intelektualnego i politycznego jest bezrefleksyjne powielanie zagranicznych kalek myślowych pochodzących najczęściej z Zachodu, które nie zawsze są adekwatne do naszych warunków. Jednym z mniej oczywistych przykładów tego problemu jest tzw. kserokonserwatyzm – przenoszenie elementów programów i postaw zachodnich środowisk prawicowych do krajowego dyskursu²⁶.

Interesującym wyrazem krytycznej oceny tego zjawiska była okładka 41 numeru „Frondy” poświęconego właśnie neokonserwatyzmowi określonego jako „xero konserwatyzm”. Na jego łamach Marek Jurek ocenił:

Traktowanie w Polsce neokonserwatyizmu jako propozycji politycznej dla prawicy byłoby bezprzedmiotowe. W opozycji do komunizmu i w opozycji do postkomunizmu przetrwała w naszym kraju tradycyjna kultura chrześcijańska, dzięki czemu możliwe było przywrócenie po odzyskaniu niepodległości podstawowych chrześcijańskich instytucji publicznych (szeroka ochrona życia od poczęcia, katechizacja szkolna). Próby organizowania „umiarkowanej centroprawicy” czy prawicy laickiej miały w tych warunkach charakter nie tyle wzmacniania w społeczeństwie postaw konserwatywnych, ile ich częściowego rozkładu. Próby te zresztą kończyły się na ogół niepowodzeniem²⁷.

Nawet jeżeli konserwatyzm nie święcił tryumfów w rywalizacji politycznej, to jego podstawy teoretyczne i społeczne były silne, zatem poszukiwanie innych mogło jedynie osłabiać jego ideową spójność.

Konserwatyści, mimo że relatywnie nieliczni, aktywnie włączali się w dyskurs polityczny. Dyskurs konserwatywny był przede wszystkim dyskursem konserwatywnej inteligencji oraz nielicznych polityków wywodzących się z tych środowisk. W znacznie mniejszej mierze obecne były w nim głosy konserwatywnych elit gospodarczych czy też środowisk artystycznych. Rzutowało to na dobór tematów i język debaty. Skoro istotne było kultywowanie dziedzictwa polskiego i europejskiego konserwatyizmu, a także klasycznej filozofii – bardzo często w wypowiedziach konserwatystów pojawiała się tematyka historyczna (względnie z zakresu historii filozofii). Skoro diagnozowano kryzys religii, Kościoła katolickiego, a w nich szukano odpowiedzi na doniosłe pytania dotyczące etyki życia zbiorowego, to również ta tematyka była wśród konserwatystów szczególnie często omawiana. Uznając za niezwykle istotne

26 P. Trudnowski, dz. cyt., s. 29.

27 M. Jurek, dz. cyt., s. 17.

znaczenie tradycji i religii, konserwatyści nie stronili od języka podniosłego, w którym relatywnie często występowały archaizmy. Znaczenie powyżej wymienionych tematów odnajdujemy już w tytułach publikacji, tematach numerów i doborze tekstów na łamach czasopism, które można uznać za konserwatywne lub przynajmniej nawiązujące do konserwatyizmu, takie jak „Pressje”, „Teologia Polityczna”, „Arcana”, „Christianitas”, „Fronda”, „Do Rzeczy” czy też „Gość Niedzielny”.

Należy zgodzić się z Kazimierzem Michałem Ujazdowskim, że konserwatyści byli także istotnymi uczestnikami debaty ustrojowej w latach dziewięćdziesiątych. Ich oddziaływanie w tej sferze miało wpływ na ostateczny kształt przyjętych rozwiązań. Fachowość dyskusji w tej dziedzinie i abstrakcyjność rozważanych rozwiązań sprawiały jednak, że był to kolejny obszar, w którym oddziaływanie na państwo nie polegało na oddziaływaniu na masy.

Nawet jeżeli tak jak Klub Jagielloński próbowano jak najszerszej propagować wyznawane idee i formułowane diagnozy, nadając im znacznie bardziej przystępną formę i zabiegając o miejsce w mediach masowych, starano się przemawiać z perspektywy ekspertów. Razem czyniło to z dyskursu konserwatywnego dyskurs relatywnie hermetyczny. Krytyczne uwagi dotyczące tego problemu nie spotykały się w mojej ocenie z adekwatną odpowiedzią. Nie dziwi więc, że gdy konserwatywne tezy były obecne w debacie publicznej, stawały się one elementem narracji, w których łączyły się inspiracje odrębnych doktryn takich jak narodowa, chadecka czy liberalna. Nawet gdy konserwatyizm był obecny w systemie politycznym, to albo jako stronnictwa o niewielkim poparciu społecznym i podobnie niedużej reprezentacji parlamentarnej, albo jako frakcje większych ugrupowań.

BIBLIOGRAFIA

Bartyzel Jacek, *Konserwatyzm*, w: Jacek Bartyzel, Bogdan Szlachta, Adam Wielomski, *Encyklopedia polityczna*, Radom 2007, s. 168-174.

Bartyzel Jacek, *Konserwatysta – strażnik Bytu*, <https://myslkonserwatywna.pl/prof-jacek-bartyzel-konserwatysta-straznik-bytu/> [dostęp: 16.09.2023].

Bartyzel Jacek, *Konserwatywny paradygmat*, <http://www.legitymizm.org/konserwatywny-paradygmat> [dostęp: 16.09.2023].

Bartyzel Jacek, Szlachta Bogdan, Wielomski Adam, *Encyklopedia polityczna*, Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne, Radom 2007.

Fordoński Arkadiusz, *Katolicyzm jako czynnik polaryzujący w głównych konfliktach światopoglądowych w Polsce w latach 1989-2011*, Wydawnictwo Naukowe Mazowieckiej Uczelni Publicznej w Płocku, Płock 2021.

Gawin Dariusz, *Warszawscy konserwatyści lat 90.*, w: *Konserwatyzm. Państwo. Poko-*

- lenie. *Tom konferencyjny – pamięci Tomasza Merty*, red. Marek Aleksander Cichoński, Jan Czarniecki, Fundacja Świętego Mikołaja. Redakcja „Teologii Politycznej”, Warszawa 2013, s. 17-20.
- Jabłońska Barbara, *Krytyczna analiza dyskursu: refleksje teoretyczno-metodologiczne*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2006, t. II nr 1, s. 53-67.
- Jurek Marek, *Czy neokonserwatyzm jest... konserwatyzmem?*, „Frona” nr 41/2006, s. 13-18.
- Kołąkowska Agnieszka, *Konserwatysta wobec współczesnych ruchów ekologicznych*, <https://teologiapolityczna.pl/agnieszka-kolakowska-konserwatysta-wobec-wspolczesnych-ruchow-ekologicznych> [dostęp: 16.09.2023].
- Kwiatkowski Mikołaj, *Zielony konserwatysta z Galicji. O Janie Gwalbercie Pawlikowskim*, „Pressje”, nr 3 (9)/2020, s. 26-34.
- Lasiuk Paweł, *„Dobra zmiana” w dyskursie prawicowych tygodników opinii*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. dr. hab. Roberta Cieślaka, Uniwersytet Warszawski Wydział Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii, <https://depotuw.ceon.pl/bitstream/handle/item/4165/0000-DR-156986-praca.pdf?sequence=1>, Warszawa 2022 [dostęp: 16.09.2023].
- Legutko Ryszard, *Trzy konserwatyzmy*, <https://www.omp.org.pl/arttykul.php?artykul=31> [dostęp: 16.09.2023].
- Lewandowski Arkadiusz, *Akcja Wyborcza Solidarność. Centroprawica w poszukiwaniu modelu współpracy*, Wydawnictwo Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Płocku, Płock 2016.
- Matyja Rafał, *Konserwatyzm po komunizmie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Matyja Rafał, *Prawica w pułapce pamięci?*, <http://www.omp.org.pl/arttykul.php?artykul=59>. [dostęp: 16.09.2023].
- Merta Tomasz, *Nieodzowność konserwatyzmu*, <https://www.omp.org.pl/arttykul.php?artykul=39> [dostęp: 16.09.2023].
- Merta Tomasz, *Przytakiwanie istnieniu*, <https://teologiapolityczna.pl/tomasz-merta-przytakiwanie-istnieniu> [dostęp: 18.09.2023].
- Nikiel Adrian, *Czym jest narodowy konserwatyzm*, w: *Antologia współczesnej polskiej myśli politycznej*, red. Arkadiusz Meller, Grzegorz Radomski, Witold Wojdyło, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012, s. 280-283.
- Rittel Stefan Jerzy, *Kultura w dyskursie obywatelskim*, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, Kielce 2004.
- Sajdak-Burska Anna, *Konserwatyzm i nowoczesność w edukacji. Dwoistość – otwarcie – pułapki*, „Polska Myśl Pedagogiczna” 9/(1) (2023), <https://www.ejournals.eu/PMP/Ahead-of-print/Numer-9-1/art/23958/> [dostęp: 16.09.2023].



- Trudnowski Piotr, *Przetamać „ekologizm”. W poszukiwaniu trwałych fundamentów narracyjnych zielonego konserwatyzmu*, w: *Zielony konserwatyzm. Wyzwania i rekomendacje w 10 kluczowych obszarach*, <https://klubjagiellonski.pl/wp-content/uploads/2021/04/raport-zielony-konserwatyzm-online-1.pdf> [dostęp: 16.09.2023].
- Ujazdowski Kazimierz Michał, *Żywotność konserwatyzmu, Idee polityczne Adolfa Bocheńskiego*, <http://ujazdowski.pl/wp-content/uploads/2018/10/zywotnosc-konserwatyzmu.pdf> [dostęp: 16.09.2023].
- Wiech Jakub, *Prawicę czeka bój o młode pokolenie. Przynętą Zielony Konserwatyzm?* [KOMENTARZ], <https://energetyka24.com/klimat/prawice-czeka-boj-o-mlode-pokolenie-przyneta-zielony-konserwatyzm-komentarz> [dostęp: 16.09.2023].
- Wielomski Adam, *O kontrrewolucji*, w: *Antologia współczesnej polskiej myśli politycznej*, red. Arkadiusz Meller, Grzegorz Radomski, Witold Wojdyło, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2012.
- Zaremba Piotr, *Musimy chronić konserwatyzm*, <https://wiadomosci.dziennik.pl/opinie/artykuly/124701,musimy-chronic-konserwatyzm.html> [dostęp: 18.09.2023].

THE SPECIFICITY OF CONSERVATIVE POLITICAL DISCOURSE IN CONTEMPORARY POLAND – SELECTED DETERMINANTS

ENGLISH SUMMARY

The text aims to present what, according to contemporary Polish conservatives, is the specificity of conservative discourse. The problem considered in the work is enclosed in the question: how representatives of the symbolic elites of the Third Polish Republic who considered themselves conservatives perceived their goals in the public debate, what is permissible in it to defend the conservative order and how, in their opinion, conservatives should participate in the public debate. It was important for them to cultivate the heritage of Polish and European conservatism and classical philosophy, as well as to protect the social role of the Catholic religion and Tradition. They also tried to have their institutional and modernization proposals taken into account. Their language was varied, but many authors used terminology that was difficult for the public. It was a conscious choice resulting from the desire to emphasize the importance of the postulates raised or the expert nature of the statement. As a result, although some conservative proposals influenced the adopted legal solutions, the shape of the public debate was influenced primarily by positions inspired by conservatism combined with other ideological trends.

Key words: conservatism, conservative discourse, modernization

Arkadiusz Łukasz Fordoński

Akademia Mazowiecka w Płocku

ORCID 0000-0002-5825-7445

Doktor; publikacje: A. Fordoński, *Katolicyzm jako czynnik polaryzujący w głównych konfliktach światopoglądowych w Polsce w latach 1989-2011*, Wydawnictwo Naukowe Mazowieckiej Uczelni Publicznej w Płocku, Płock 2021; A. Fordoński, *Uwarunkowania i możliwe konsekwencje polityczne wprowadzenia podatku Tobina oraz Podatku Spahna*, „Atheneum. Polskie Studia Politologiczne” 2020 (65); A. Fordoński, A. Lewandowski, *Polish Media Debate on the Migration Crisis. The Case of Opinion-Forming Media*, „Annales UMCS Sectio K Politologia”; A. Fordoński, *Kategoria wspólnoty we współczesnej społecznej nauce kościoła katolickiego*, „Dialogi Polityczne”, nr 2011 (11); zainteresowania naukowe: współczesna myśl polityczna, polityka gospodarcza, bezpieczeństwo społeczności lokalnych; adres email: a.fordonski@mazowiecka.edu.pl.

Tę publikację możesz za darmo kopiować, rozpowszechniać, zmieniać, remiksować i tworzyć na jej bazie, pod warunkiem, że:



oznaczysz autora,

przetwarzając utwór lub
tworząc na jego podstawie,
swoje dzieło rozpowszechnisz
na tej samej licencji, co
oryginał.

Publikacja udostępniona jest na licencji Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0. Tekst licencji jest dostępny na stronie <https://creativecommons.org/licenses/by-nc-sa/4.0/legalcode.pl>